

Amfiteatr

Przełom stycznia i lutego 1983 roku. Od kilku lat dowodziłem mragowską jednostką wojskową – 9 Ośrodkiem Szkolenia Specjalistów Łączności Wojsk Lotniczych. Telefonicznie zostałem zaproszony przez Naczelnika Miasta Mragowa Antoniego Chudego na pilne spotkanie z gośćmi z Warszawy. Okazało się, że byli nimi autorzy pewnego pomysłu artystycznego – Korneliusz Pacuda i Witold Proszowski. Jego treścią była impreza Piknik Country, która miała za sobą debiut w Jeleniej Górze. Kolejnym miejscem jednorazowego wydarzenia miało być Mragowo. Przez kilka godzin w głębokim śniegu prowadziliśmy rekonesans w różnych miejscach nad jeziorem Czos poszukując warunków dla spotkania kilku tysięcy fanów muzyki country. Największe zainteresowanie reżysera Zbigniewa Proszowskiego wzbudził wschodni brzeg jeziora w pobliżu niedawno oddanego do użytku hotelu „Orbis”. W tym czasie teren ten był niemal niedostępny z powodu pofałdowania i gęstwiny krzewów. Całodzienny efekt pracy został podsumowany przy obiedzie, którym podejmował nas dyrektor hotelu Kazimierz Gryn timer. Pomysłodawcy obstawali przy wybranym miejscu, które należało w ciągu kilku miesięcy uporządkować i urządzić chociażby spartańsko. Naczelnik Chudy po krótkich konsultacjach z „miejscowymi” podjął się realizacji pomysłu ale w wersji udoskonalonej: nad jeziorem Czos powstanie amfiteatr, gdzie będą odbywały się różne imprezy artystyczne, a Piknik Country na stałe zagości w Mragowie. Padło pytanie: a wojsko pomoże? Odpowiedziałem: pomoże. Goście z Warszawy nie dowierzali w możliwość powstania takiego obiektu w ciągu kilku miesięcy, nadal byli opanowani wizją imprezy wędrowniej. Ale ogólnie pomysł im się podobał.

Kilka dni później Antoni Chudy zwołał roboczą naradę dyrektorów wszystkich miejscowych przedsiębiorstw. Zostały rozdzielone prace, również był apel do wojska. Należało zniwelować teren, ogrodzić go, doprowadzić energię elektryczną, wykonać elementy ławek, wybudować scenę i wykonać setki innych drobniejszych prac. Wojsku przypadły prace ręczne: montaż ławek dla kilkutysięcznej widowni. Przez kilka tygodni około stu żołnierzy zmagalo się z betonowymi postumentami deskami, gwoździami i z uciekającym czasem. Ze względu na program szkolenia wojskowego nie można było wydzielić do tego celu jednego pododdziału. Dlatego niemal wszyscy żołnierze jednostki mieli swój udział w tworzeniu obiektu. Organizacja młodzieżowa podjęła uchwałę o przepracowaniu przez żołnierzy kilku tysięcy godzin na rzecz miasta. Dowódcy pododdziałów wyznaczali żołnierzy pewnych pod względem dyscypliny. Oficerowie szkolenia specjalistycznego zorganizowali dodatkowe szkolenia w czasie wolnym. Panowała atmosfera szczególnego działania: nie

zanotowano żadnych negatywnych zdarzeń w związku realizacją zobowiązania. Wysilek uczestników przedsięwzięcia dał efekt imponujący. Amfiteatr powstał w założonym czasie. Był pomysł aby nadać mu imię Wojska Polskiego. Panowie Pacuda i Proszowski nie kryli zadowolenia i podziwu.

Pierwszy mrągowski piknik był wielkim przeżyciem dla każdego. Naczelnik Chudy był szczęśliwy. Później okazało się, że sprawdziła się jego wizja. Piknik Country na trwale kojarzony jest z Mrągowem. Chociaż nie brakowało też i problemów. Zainteresowanie ambasady Stanów Zjednoczonych było źle widziane przez czynniki polityczne i Radiokomitet. Losy drugiego pikniku ważyły się dość długo, nie wiadomo było, czy telewizja skieruje do Mrągowa swoje wozy transmisyjne. A bez tego nie można było liczyć na czołowych wykonawców. Na rozmowy w Radiokomitecie Antoniemu Chudemu towarzyszyłem razem z Kazimierzem Grynsem. Udało się uzyskać zgodę na wozy transmisyjne, ale miasto musiało znaleźć pieniądze na ten cel. Pieniądze znalazły się.

Od pierwszej imprezy minęło już wiele lat. Teraz żyje ona swoim życiem, ma inną formę, ma nowych organizatorów, w miejscu pierwszego amfiteatru powstał nowy. Jest na nim tablica świadcząca o udziale żołnierzy w jego powstaniu. Jest tam wymienione moje nazwisko, dlatego poczuwam się do obowiązku wymienić chociaż niektórych oficerów mających udział organizacyjny w przedsięwzięciu. A więc: ppłk Jan Wagstyl, ppłk Józef Ślęzak, ppłk Wiesław Chajdzicki, ppłk Witold Maj, ppłk Ryszard Wójcik, ppłk Marian Kadyk, ppłk Jerzy Jezuit, ppłk Słomkowski, mjr Marian Frącek, ppłk Jezuit, mjr Jan Majewski... .

W mojej pamięci to śmiała wizja Antoniego Chudego, jego ambicja jako gospodarza Mrągowa oraz upór w pokonywaniu przeszkód na trwale wiążą Jego Imię z amfiteatrem, Piknikiem Country a teraz również z kolejnymi wydarzeniami artystycznymi.

Stefan Gojło

Mrągowo, październik 2019r.